

Jaki ciągnik rolniczy wybrałby św. Izydor Oracz?

Autor: Agata Piechota

Data: 15 maja 2019

Średniowiecznym rolnikom nawet nie śniło się o współczesnym parku maszynowym. Puściliśmy jednak wodze fantazji i sprawdziliśmy, jakim ciągnikiem pracowałby św. Izydor Oracz.

W ubiegłym roku [poszukiwaliśmy najlepszej maszyny](#) dla „zimnej Zośki” i „zimnych ogrodników”. Tym razem przeanalizowaliśmy dane [AgriTrac](#) (Martin & Jacob) w nieco innym kontekście. Sprawdziliśmy, na jaki ciągnik zdecydowałby się patron rolników, którego wspominamy 15 maja.

Pod uwagę wzięliśmy **rejestracje z okresu od stycznia 2016 r. do kwietnia 2019 r. włącznie**. Dotyczą one gmin, na terenie których znajdują się omawiane miejscowości.



Św. Izydor Oracz otrzymał od swoich rodziców w spadku jedynie pług

Kim był Izydor Oracz?

Podobno „na świętego Izydora często bywa chłodna pora”. W tym roku to powiedzenie wyjątkowo się sprawdziło. Niewielu z nas pamięta jednak, kim był wspomniany patron rolników.

Izydor Oracz przyszedł na świat w Madrycie ok. 1080 r. **Ubodzy rodzice wychowali go zgodnie z zasadą „módl się i pracuj, a Bóg ci dopomoże”**. W spadku zostawili mu jedynie pług. To

właśnie modlitwie i uprawie roli poświęcił on całe swoje życie. Dziś jest patronem wielu polskich parafii. Istnieje nawet stowarzyszenie, które przyznaje Medal Świętego Izydora Oracza za szczególne zasługi dla rolnictwa. Więcej o jego życiu pisaliśmy w artykule: [Święty z pługiem...](#)



fot. agrofoto_Michalq66

Dane Agritrac sugerują, że św. Izydor postawiłby na markę New Holland

Jakim ciągnikiem pracowałby?

Św. Izydor tradycyjnie przedstawiany jest z pługiem i wołami. Gdyby żył w dzisiejszych czasach, z pewnością miałby spory problem z wyborem ciągnika. **Prawdopodobnie zdecydowałby się jednak na maszynę marki New Holland.** Można przypuszczać, że szczególnie mocno przypadłaby mu do gustu seria T4 lub T7. Właśnie takie traktory rejestrują bowiem najczęściej gospodarze z **Izydorowa** (gm. Widawa). Trudno sobie wyobrazić lepszych doradców dla patrona rolników!



fot. agrofoto_Dziara

Najlepszym ciągnikiem dla świętego wydaje się jednak ten z logo John Deere

Jeśli św. Izydor poszukiwałby maszyny wyłącznie do orki, bardziej prawdopodobne jest, że sięgnąłby po pomarańczowy ciągnik. „Nówki” z oferty Kuboty nie mają bowiem sobie równych w **Oraczewie** (gm. Wróblew).

Najlepszym traktorem dla świętego wydaje się jednak zielono-żółty „jelonek”. To właśnie marka John Deere cieszy się największą popularnością w miejscowości **Święte** (gm. Łasin). Ulubiona konstrukcja tamtejszych rolników nosi oznaczenie 6195R. Okazuje się zatem, że wybór najlepszego ciągnika dla św. Izydora to nie lada wyzwanie!



fot. agrofoto_SuperZetor7745

Woły z kolei wyznaczyłyby na swoje zastępstwo traktor marki Valtra

„Jelonki” zastąpiłyby woły?

Sprawdziliśmy również, co stałoby się, gdybyśmy oddali głos jego parzystokopytnym towarzyszom. Zanim nastąpił rozwój motoryzacji, do ciągnięcia radeł i pługów wykorzystywano bowiem zwierzęta. Okazało się, że **gdyby to woły miały wybrać dla siebie zastępstwo, zasugerowałyby raczej nowy traktor marki Valtra.** Ich zdaniem szczególnie dobrze sprawdziłby się model z serii T. Takie maszyny królują w dolnośląskim **Wołowie**.

Co ciekawe, we wspomnianej miejscowości wybierane są wyjątkowo mocne ciągniki. Rejestrowane

tam „nówki” skrywają pod maską średnio 143 KM. Dla porównania, w Oraczewie wartość ta wynosi o 60 KM mniej. Wygląda więc na to, że nie bez przyczyny poprzednikami traktorów były właśnie woły!

**Każdorazowo, gdy w materiale jest mowa o sprzedaży ciągników rolniczych, należy ją rozumieć jako sprzedaż mierzoną liczbą rejestracji.*